

(Il Romanista) Gdyby sporządzić listę kontuzjowanych i niedostępnych, można by prawie zbudować całą drużynę. Przed meczem, który może być najtrudniejszy i najważniejszy w sezonie, Roma może ogłosić stan alarmowy. Wczorajsze szaleństwo we Florencji oraz długo- i krótkoterminowe kontuzje komplikują plany trenera.

Kilka dni temu Luis Enrique powiedział, że mecz z Juventusem będzie starciem z drużyną, która może być traktowana jako wzór. Tymczasem w spotkaniu z nią w Romie zabraknie: Burdisso, Kjaera i Juana w obronie, Pizarro i Gago w pomocy, Boriniego i Bojana w ataku. Wątpliwy także występ Rosiego, Cicinho, który wczoraj opuścił boisko wprost zdewastowany, Borriello, nadal nie w pełni sił, a nawet De Rossiego, który w drugiej połowie meczu z Fiorentiną utykał z powodu bolącej kostki.

To tej już niepokojącej wizji dołożyć należy jeszcze Heinze, który może zostać ukarany przez władze piłkarskie po odwołaniu w oparciu o nagranie telewizyjne. Przy okazji akcji, która doprowadziła do czerwonej kartki dla Bojana, Argentyńczyk miał uderzyć łokciem Gamberiniego, czego nie widział sędzia (który był jednak blisko akcji, a więc mógł widzieć zajście i uznać, że nie było ono celowe, lecz było częścią gry). Gdyby naprawdę tak się stało, to Roma z Juventusem zagrałaby bez prawdziwych środkowych obrońców, a więc w sytuacji, które nawet z daleka nie przypomina tego dobrobytu, jaki mieliśmy jeszcze miesiąc temu. Jeśli jednak Heinze zajmie swoje miejsce, to obok niego pojawi się pewnie Marco Cassetti. Hipoteza, że Luis Enrique postawi tam De Rossiego, który wczoraj poradził sobie bardzo dobrze po czerwieni dla Juana, nie wydaje się prawdopodobna, zarówno dlatego, że czym innym jest zatrzymać Fiorentinę, a czym innym Juve, jak i dlatego, że z powodu nieobecności Gago Daniele jest niezbędny na środku boiska jako reżyser gry przed obroną.

A skoro już mowa o Argentyńczyku. Z Juve zabraknie go z powodu dyskwalifikacji za wczorajszą czerwoną kartkę, ale martwić może przede wszystkim jego zdrowie. Stadion opuścił o kulach i podtrzymywany przez Heinze z powodu urazu prawego kolana. Dzisiaj ma zostać po raz kolejny zbadany przez lekarzy, ale jest ryzyko, że Fernando, który stadion opuszczał załamany na oczach swojej żony, może być zmuszony do pauzowania przynajmniej przez miesiąc.

Jeśli chodzi o środek boiska, to niewielkie są szanse na powrót Pizarro. On także

zmaga się z urazem kolana. W obronie lekarze będą robić wszystko, żeby wrócił Rosi, który od kilku tygodni ma problem z lewą kostką. Na prawej stronie jego obecność jest teraz niezbędna, jako że Cicinho wczoraj nie tylko nie przekonał, ale zszedł z boiska załamany. Po miesiącach nieobecności wyraźnie widać było, że nie potrafi złapać rytmu meczowego.

W ataku zabraknie Bojana, który po wczorajszym szaleństwie zostanie zawieszony na jedną kolejkę. Nie jest także pewne obecność Borriello, choć przy 7 dniach treningów, jakie zostały jeszcze do dyspozycji, napastnik może zostać przynajmniej powołany. Na pewno wróci za to Osvaldo, który do Florencji nie pojechał za karę i na pewno [choć u Luisa Enrique warto raczej powiedzieć – „prawie na pewno” – od red.] zagra od pierwszej minuty Francesco Totti. Z nim w składzie Roma zdobyła 11 punktów w 6 meczach. Bez niego w 7 meczach, tych punktów zgromadziła tylko 6. I może choćby z tego powodu w mczu z Juve Il Capitano powinien – musi! – wystąpić.

Autor: C. ZUCHELLI

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa